

Barbara Obtutowicz

Manuel Godoy w świetle polskiej prasy przetomu XVIII/XIX wieku

Celem niniejszego artykułu było przedstawienie obrazu Manuela Godoya zarysowanego w informacjach pojawiających się w prasie polskiej w latach 1792–1808. Wyjaśnienia wymagają wyobrażenia o Godoyu w polskim świecie dziennikarskim i czytelnicznym. Zapewne wyobrażenia te w dużej mierze pokrywały się z obrazem Godoya funkcjonującym w świadomości polskich warstw oświeconych – najliczniejszego grona czytelników prasy. Interesujące będzie także ustalenie, czy obraz ten różnił się od obrazu funkcjonującego w Hiszpanii. Artykuł został pomyślany jako uzupełnienie monografii poświęconej Godoyowi¹. Unika zatem powielania wiadomości zawartych w książce na rzecz wyeksponowania nowości interpretacyjno-informacyjnych.

Wybór przedziału czasowego 1792–1808 uzasadnia fakt pozostawiania Godoya u władzy najpierw jako premiera, od roku 1798 w roli szarej eminencji, a następnie naczelnego dowódcy sił lądowych i morskich Hiszpanii.

Poniższe rozważania oparte zostały na lekturze czołowych czasopism wydawanych w Polsce w okresie rozbiorowym, a następnie na ziemiach polskich w granicach trzech zaborów i w Księstwie Warszawskim. Do analizy zostały wykorzystane następujące tytuły: „Gazeta Warszawska” (konserwatyzm, uwielbienie monarchii i Kościoła) ukazująca się w latach 1772–1793 oraz od końca 1794 do pierwszej połowy XX wieku; „Gazette de Varsovie” (od września 1791 do września 1793 – lubiła sensacje, w kraju miała wąski krąg czytelników ze względu na barierę językową, ale za to była rozsyłana do wszystkich prawie stolic państw europejskich, zwłaszcza do polskich placówek dyplomatycznych; związana początkowo ze stronnictwem patriotycznym, lojalna wobec Konstytucji 3 maja, popierająca ustrój Rzeczypospolitej); „Korespondent Warszawski” i kolejne jego mutacje² (pisał w du-

¹ B. Obtutowicz, *Manuel Godoy, Książę Pokoju księciem wojny. Polityka Manuela Godoya wobec Francji w latach 1792–1808*, Kraków 1999.

² Pierwszy tytuł tego periodyku to „Korespondent Warszawski (od maja 1792 do początków 1793), następnie: „Korespondent Krajowy i Zagraniczny” (od grudnia 1793 do początku 1794), „Korespondent

chu narodowym, patriotycznym, w okresie insurekcji kościuszkowskiej na pozycjach politycznie umiarkowanych; przystępny dla przeciętnego czytelnika; pierwsze pismo informacyjne typu masowego i popularnego); „Gazeta Krakowska” (ukazywała się od roku 1796, główne pismo informacyjne zachodniej Galicji i Krakowa z obszernym serwisem informacyjnym o dużej rzetelności i duchu patriotycznym); „Kurier Litewski” (od 1800 roku redagowany przez przedstawicieli środowiska profesury wileńskiej, stąd charakter postępowy i liberalny); „Gazeta Południowo-Pruska” (dokonywała przedruków z prasy obcej, głównie niemieckiej) oraz „Gazeta Poznańska” otaczająca swoistym kultem osobę Napoleona. Najwięcej wiadomości o Godoyu i Hiszpanii zawierają „Gazeta Krakowska”, „Korespondent Warszawski”, „Gazeta Warszawska” i „Kurier Litewski”. Przyczyn należy szukać w stosunkowo długim, jak na owe czasy, okresie ich publikacji. Wymienione tytuły ukazywały się niemal bez przerwy w interesującym nas okresie, podczas gdy inne znacznie krócej, zwykle zaledwie kilka lat. Nie bez znaczenia była także duża poczytność tych pierwszych. Należy pamiętać, że na przełomie XVIII/XIX wieku prenumeratorami i czytelnikami gazet była szlachta zamieszkała w Warszawie, Wilnie, w niedalekim sąsiedztwie tych miast, jak również zamożni mieszczaństwo stolicy i większych miast Korony i Litwy żywo zainteresowani rozwojem sytuacji politycznej w Europie³.

W artykule został przyjęty układ chronologiczno-problemowy. Dzięki takiej konstrukcji możemy poznać Godoya w różnych rolach i sytuacjach, przez co jego postać staje się bardziej wyrazista.

W doniesieniach z Hiszpanii prasa polska najwięcej miejsca poświęcała sytuacji politycznej i na jej tle ukazywała postać Godoya jako polityka, męża stanu i dyplomaty. Przewaga tego rodzaju informacji wynikała z profilu omawianych periodyków. Były to wprawdzie wiadomości stosunkowo częste, ale krótkie i powierzchowne, nie wnikające w istotę rzeczy. Widzimy zatem Godoya prowadzącego pertraktacje, podpisującego układy i traktaty, a zwłaszcza odbywającego spotkania z przedstawicielami dworów zagranicznych. „Gazeta Warszawska” odnotowała wiadomość o konferencjach Godoya z reprezentantem Anglii w Madrycie Johnem Hookhamem Frerem przeprowadzanych w latach 1803–1804 w związku ze staraniami rządu hiszpańskiego o zachowanie neutralności Hiszpanii w wojnie angielsko-francuskiej⁴. „Gazeta Krakowska” pisała o naradach Księcia Pokoju z bratem Napoleona Lucjanem Bonaparte, najpierw odnośnie utworzenia Królestwa Toskanii w zamian za przekazanie przez Hiszpanię na rzecz Francji Luizjany, następnie w kwestii przeprowadzenia hiszpańsko-francuskiego ataku na Portugalię w 1801 roku⁵. „Korespondent Warszawski i Zagraniczny”, opisując serdeczne przyjęcie zgotowane przez Karola IV nowo przybyłemu do Hiszpanii ambasadorowi francuskiemu Dominique-Catherine de Perignonowi, zwrócił uwagę, że od króla hiszpań-

Narodowy i Zagraniczny” (1794 do stycznia 1797), „Korespondent Warszawski i Zagraniczny” (od stycznia 1797 do października 1797), „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” (od października 1797) – zob. *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojki, Warszawa 1976, t. I: 1661–1864, s. 18 i nast.

³ Ibidem, s. 19 i in.

⁴ „Dodatek do Gazety Warszawskiej” nr 1, 1.01.1805, s. 9.

⁵ „Gazeta Krakowska” nr 13, 15.02.1801, s. 147; nr 41, 24.05.1801 i in.

skiego otrzymał on w podarunku osobną karetę i dwa konie pod wierzch, zaś „Książę Alcudia⁶ in gratiam tego posła częste wydaje bale”. Ponadto obok flagi hiszpańskiej Godoy kazał umieścić banderę „Francuską Narodowo Republikańską”⁷. Taka postawa dworu i rządu hiszpańskiego nie powinna była dziwić czytelników, ponieważ w tej samej nocy zaznaczono, że oba państwa nosiły się z zamiarem rychłego zawarcia traktatu sojuszniczego skierowanego przeciwko Anglii. W związku z tym zarządzono zbrojenie okrętów wojennych i wezwano majtków do ochotniczej służby marynarskiej. Godoyowi zależało więc na szybkim pozyskaniu przychylności i sympatii przedstawicieli Dyrektoriatu w negocjacjach w sprawie warunków traktatu sojuszniczego.

Godoy był również eksponowany w roli przywódcy wojskowego (generalissimo i Najwyższego Admirała). Potwierdza to odnotowany na łamach polskiej prasy fakt adresowania do niego bogatej korespondencji z różnych zakątków Hiszpanii i jej imperium przez wojskowych i dowódców. Były to najczęściej raporty o przebiegu walk z Anglikami publikowane w dzienniku madryckim „Gaceta de Madrid”, następnie przedrukowywane przez prasę europejską. Tą drogą polscy czytelnicy dowiedzieli się m.in. o szczegółach bitwy nieopodal Przyłądka Finisterre w lipcu 1805 roku⁸, o największej bitwie morskiej w epoce napoleońskiej, która miała miejsce w październiku 1805 pod Trafalgarem⁹, o sukcesach sił hiszpańskich w zmaganiach z flotą angielską u wybrzeży Buenos Aires na jesieni i w zimie 1806 roku¹⁰.

W podobnym tonie utrzymane były obszernie sprawozdania o przebiegu tzw. Wojny Pomarańcz¹¹, o której rozpisywały się wszystkie wspomniane wyżej polskie periodyki. Zaslugę należy przypisać samemu Godoyowi, który ze względów propagandowych starał się o nadanie szerokiego rozgłosu wojnie. Głównym narzędziem owej propagandy były jego listy do pary królewskiej, pisane w formie relacji z przebiegu kampanii. Autor przedstawił w nich siebie jako doświadczonego wodza, cieszącego się autorytetem wśród żołnierzy i wraz z nimi uczestniczącego w walkach. Listy ukazywały się na bieżąco w „Gaceta de Madrid” i w gazetach francuskich, a za pośrednictwem francuskiego „Monitora” docierały do Polski. Część z nich wydrukowała „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” i „Gazeta Warszawska”, we fragmentach „Kurier Litewski”. „Gazeta Krakowska” podawała streszczenia doniesień Godoya. Z ich lektury polski czytelnik mógł wysnuć wniosek, że Godoy talentami wojennymi dorównywał największym geniuszom wojskowym. Czytelnikom „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” mógł on przypominać poniekąd samego cezara. „Korespondent” zacytował bowiem list Godoya, w którym informował Marię Ludwikę o przesłaniu jej do Madrytu gałązek

⁶ Był to jeden tytułów Godoya nadany mu przez Karola IV.

⁷ „Korespondent Warszawski i Zagraniczny” nr 50, 21. 06. 1796, s. 617.

⁸ „Gazeta Krakowska” nr 72. 8.09.1805, s. 861; „Kurier Litewski” nr 18, 30.08.1805.

⁹ „Dodatek do Gazety Krakowskiej” do nr 98, 8.12.1805, s.567; „Dodatek do Korespondenta Krajowego i Zagranicznego”, nr 100, 13.12.1805, s. 1238–1239; „Dodatek do Gazety Warszawskiej” nr 98, 6.12.1805, s. 1600–1601; „Kurier Litewski”, nr XLVI, 6.12.1805.

¹⁰ „Dodatek do Gazety Warszawskiej” nr 104, 29.12.1807, s. 1582; „Kurier Litewski” nr 86, 30.10.1806.

¹¹ Dokładne informacje na temat Wojny Pomarańcz zob. B. Obtułowicz, op. cit., s. 96–130.

drzewa pomarańczowego, jakie otrzymał od swych żołnierzy po zdobyciu portugalskiej twierdzy Olivenzy¹². Owe gałązki przywodzą na myśl wieńce oliwne, jakimi obdarowywano rzymskich triumfatorów, m.in. cezara po podboju Galii.

Zamieszczane przez prasę listy Godoya pisane były stylem niezwykle wzniosłym, pompacyjnym, przebijał z nich zarazem patriotyzm i wręcz charyzmatyczna osobowość naczelnego wodza. Godoy występował w nich jako człowiek prawy, uczciwy, honorowy. Prasa polska utrwałała taki właśnie obraz głównego bohatera tej wojny. Jeśli wierzyć doniesieniom „Gazety Warszawskiej”, powołującej się na list Godoya z 26 maja 1801, samą swą obecnością „dodawał serca żołnierzom”¹³. Pięć dni wcześniej, po poddaniu się twierdzy Alegrette, wojska hiszpańskie odnalazły tam ogromne zapasy żywności i broni. Wówczas naczelną wódz postanowił osobiście dopilnować zabezpieczenia zdobyczy i zwiezienia jej w odpowiednie miejsce. Księżę Pokoju, komentowała ten fakt „Gazeta Warszawska”, „chce pozostać z armią aż do przybycia amunicji i innych potrzeb, które pozwolą wojsku okazać swą gorliwość i przywiązanie do służby wojskowej”¹⁴. Innym razem, po kapitulacji twierdzy Campo Mayor, naczelną wódz pisał z dumą do pary królewskiej, że darował życie obrońcom twierdzy, ponieważ „nie byłoby godną rzeczą dla Hiszpanów, chcieć ich zniszczyć. Trzeba, aby żołnierz przyzwyczaił się do wspaniałości, od której nie może odstępować, będąc Hiszpanem i poddanym Karola IV” – cytowała list Godoya z dnia 7 czerwca „Gazeta Warszawska”¹⁵. W tłumaczeniu „Kuriera Litewskiego” brzmiało to w ten sposób: „Mogliśmy wytepić Portugalczyków, ale Hiszpanom to nie przystoi. Trzeba uczyć żołnierza, aby szlachetnie myślał i wspaniałe”¹⁶.

W doniesieniach z Hiszpanii prasa polska podkreślała ogromne zaangażowanie Godoya w zapewnienie państwu bezpieczeństwa zewnętrznego. Dotyczy to zwłaszcza roku 1805, kiedy po przystąpieniu Karola IV do kolejnej wojny z Anglią Godoy bez reszty był pochłonięty reorganizacją i rozbudową floty hiszpańskiej. Według „Gazety Krakowskiej” i „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” osobiście nadzorował budowę i remont okrętów w Ferrolu i w Kadyksie, dokąd miał przybyć w towarzystwie licznego orszaku¹⁷. Rzetelność tego typu informacji potwierdzał „Kurier Litewski”, donosząc o sukcesach inwestycji przedsięwziętych przez Godoya i, powołując się na raport Graviny, wydrukował listę okrętów uzbrojonych i odnowionych w ciągu zaledwie paru miesięcy¹⁸. Ponadto „Kurier Litewski” słusznie dostrzegł, że nawet po klęsce trafalgarskiej Godoy nie przestawał marzyć o przywróceniu Hiszpanii dawnej potęgi morskiej. Z tym zamiarem rozkazał wy-

¹² „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 54, 7.07, 1801, s. 637.

¹³ „Gazeta Warszawska” nr 50, 23.06.1801, s. 877.

¹⁴ „Dodatek do Gazety Warszawskiej” nr 56, 14.07.1801, s. 985–986.

¹⁵ Tamże, s. 985.

¹⁶ „Kurier Litewski” nr 55, 13.07.1801.

¹⁷ „Gazeta Krakowska” nr 8, 27.01.1805, s. 92; nr 21, 13.03.1801, s. 246; nr 27, 3.04.1801, s. 316; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 8, 25.01.1805, s. 92.

¹⁸ „Kurier Litewski” nr XI, 5.08.1805.

stawienie 25 nowych okrętów liniowych, co istotnie zostało wykonane. Znacznie trudniej było zwerbować odpowiednią liczbę majtków¹⁹.

W kontekście ciągłych wojen, jakie prowadziła Hiszpania za panowania Karola IV, polska prasa informacyjna ekspozowała pewien ważny szczegół. Chodzi mianowicie o uległość Hiszpanów wobec wezwań Godoya do ofiarności społecznej na rzecz ojczyzny: w 1793 roku z powodu wojny z rewolucyjną Francją, a w roku 1805 z Anglią. Co się tyczy roku 1793, to „Korespondent Krajowy i Zagraniczny” odnotował, że „Książę d’Alcudia żądał od duchowieństwa, aby na potrzeby wojenne dało 1/10 swych dochodów. Duchowni przyrzekli dać 1/4”²⁰. O nadzwyczajnej hojności kleru w dobie rewolucji francuskiej pisała też „Gazette de Varsovie”. Powołała się ona na przykład pewnego zamożnego duchownego z Toledo, który przekazał na ręce Karola IV 25 tys. realów, podawała też długą listę innych ofiarodawców z różnych stanów²¹. Również w roku następnym czytelnicy prasy polskiej mogli się dowiedzieć o odezwach „wielkiego ministra – Księcia Alcudia” wzywającego lud do walki, wyrzeczeń i datków materialnych, „w imię Boga i ojczyzny”²². Z identyczną reakcją spotkał się Godoy w 1805 roku po wydaniu specjalnej odezwy do narodu. Powołując się na „Gaceta de Madrid”, „Gazeta Krakowska” informowała, że „wszyscy panowie państwa wspierają na wyścigi rząd patriotycznymi składkami na wojnę z Anglią”, opublikowała też list arcybiskupa Toledo do Księcia Pokoju, w którym zobowiązał się on do comiesięcznej składki w wysokości 50 tys. realów, donosząc, że podobną obietnicę zadeklarował arcybiskup Sewilii²³. Zwróciła przy tym uwagę na niezwykle wpływ Godoya na wszystkie warstwy społeczne, zwłaszcza lud, który bezinteresownie zatrudniał się w warsztatach rzemieślniczych i w portach przy konstrukcji statków, produkcji lin okrętowych itp.²⁴

Prasa polska ukazywała zaangażowanie Godoya nie tylko w polityce zagranicznej, dyplomacji i obronności. Sporo miejsca poświęcano również jego wysiłkom na polu polityki wewnętrznej oraz w dziedzinie upowszechnienia nauki, kultury, a także sztuki i oświaty. W „Gazecie Krakowskiej” czytamy, „że ten czynny mąż nie tylko zabiega o wystawienie przeciwko Anglii ogromnych sił, ale o poprawienie wewnętrznego rządu”²⁵. W latach 1792–1808 wojnom nekającym Hiszpanię towarzyszyły klęski żywiołowe, nieurodzaje i epidemie. Stąd w doniesieniach prasowych pojawiały się często relacje o podejmowanych przez rząd sposobach walki z chorobami. Z omawianych gazet wynika, że najcięższa fala epidemii zwanej żółtą febrą przeszła przez kraj w 1800–1801 i w 1805 roku. „Gazeta Południowo-Pruska” donosiła w grudniu 1800 o ogromnych spustoszeniach poczynionych w wielu miastach,

¹⁹ Tamże nr LI, 22.12.1805; nr 56, 14.07.1806; nr 38, 31.01.1806.

²⁰ „Korespondent Krajowy i Zagraniczny” nr 26, 30.03.1793, s. 515.

²¹ „Gazette de Varsovie” nr XXVI, 30.03.1793, s. 104.

²² „Dodatek do Korespondenta Narodowego i Zagranicznego” nr 80, 7.10.1794, s. 1888–1889.

²³ „Gazeta Krakowska” nr 12, 10.02.1805, s. 134.

²⁴ Tamże nr 25, 27.03.1805, s. 295.

²⁵ Tamże nr 26, 31.03.1805, s. 305.

o umierających na ulicach ludziach, których nie miał kto leczyć ani pochować, ponieważ choroba nie oszczędzała lekarzy ani grabarzy²⁶. W tak tragicznej sytuacji Godoy odwołał się do pomocy francuskich medyków ze szkoły w Montpellier. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Według „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” w przeciągu zaledwie kilku miesięcy została ona całkowicie wygaszona w całej Andaluzji. W dowód wdzięczności, kontynuowała „Gazeta”, Godoy przyjął lekarzy na specjalnej audyencji i wydał na ich cześć ucztę z udziałem najznakomitszych znawców medycyny w Hiszpanii²⁷. Żółta febra na nowo pojawiła się cztery lata później powodując ogromną śmiertelność. Jak pamiętamy, był to okres intensywnych przygotowań Hiszpanii do wojny z Anglią. Nikogo zatem nie powinna była dziwić informacja podana przez „Gazetę Krakowską”, że Godoy wraz z całym rządem zastosowali nadzwyczajne środki ostrożności. We wszystkich miastach z rozkazu Karola IV utworzono kolegia zdrowia. Zapowiedziano również rychłe opublikowanie specjalnej publikacji Ignacego Luzariagi, członka kolegium lekarskiego w Madrycie, zawierającej opisy sposobów ochrony przed zarazą. Dzieło to „Książę Pokoju przeczytał i zatwierdził”²⁸.

„Gazeta Krakowska” opublikowała wiadomość o zmaganiach Godoya z inną plagą ówczesnych czasów, czyli z żebractwem ulicznym i z włóczęgostwem, o umieszczaniu żebraków w domach opieki i szpitalach oraz o specjalnym zezwoleniu na utworzenie towarzystwa dobroczynnego, którego zadaniem było zbieranie składek od mieszkańców stolicy na wsparcie ubogich²⁹.

Czytelnicy polskiej prasy informacyjnej mogli odnieść, zgodne zresztą z prawdą, wrażenie, że Karol IV i Godoy przywiązywali dużą wagę do rozwoju nauki, oświaty, sztuki i ekonomii. W „Gazecie Krakowskiej” znajdujemy stwierdzenie, że „ogółem znacznie teraz Hiszpania postępuje w świetle”³⁰. Warto napisać o tym parę słów, zwłaszcza że działalność Godoya na tym polu nie została dostatecznie zbadana. Najwięcej informacji na ten temat otrzymywali czytelnicy „Gazety Krakowskiej”. W lutym 1804 ukazał się obszerny artykuł o powrocie do Hiszpanii wyprawy botanika Seffe, który podczas ośmioletniego pobytu w Meksyku i Kalifornii przesyłał europejskim uczonym rozmaite nasiona egzotyczne, zaś ogrodowi botanicznemu w Madrycie zbiory suchych ziół. Obliczono, że dzięki jego pracom badawczym botanika wzbogacił się o 2500 gatunków roślin nieznanych na Starym Kontynencie i o 80 gatunków ryb³¹. Prawie trzy lata później ta sama gazeta donosiła o zaproszeniu na dwór królewski zasłużonego chirurga, Ksawerego Balmisa, który opłynął ziemię z zamiarem upowszechnienia w zamorskich posiadłościach Hiszpanii szczepionki

²⁶ „Gazeta Południowo-Pruska” nr 97, 3.12.1800; nr 99, 10. 12.1800.

²⁷ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 39, 15.05.1801, s. 458.

²⁸ „Gazeta Krakowska” nr 37, 8.05.1805, s. 440.

²⁹ Tamże nr 51, 26.06. 1805, s. 606.

³⁰ Tamże nr 54, 7.07. 1807, s. 644.

³¹ Tamże nr 14, 15.02.1804, s. 165.

ospy krowiej. Jego wyprawie obok Karola IV patronował również Godoy³². Zgodnie z duchem Oświecenia oboje dbali o upowszechnienie oświaty i chętnie przyłączali się do inicjatyw tego typu wychodzących ze strony społeczeństwa. Toteż gdy kupcy barcelońscy zakładali własnym sumptem szkoły malarstwa, snycerstwa i architektury, król i Godoy wysyłali najzdolniejszych uczniów na studia do Rzymu, Florencji i Paryża³³. W „Gazecie Krakowskiej” znalazła się głośnie w Hiszpanii i Francji informacja o ufundowaniu przez Godoya instytutu kształcącego młodzież według metod szwajcarskiego pisarza i pedagoga Johanna Heinricha Pestalozziego. Czytamy w niej dalej, że pierwszym jego dyrektorem został kapitan Voirel, który w Tarragonie zaproponował zastosowanie tej metody w szkołach żołnierskich, uhonorowany przez Godoya, podobnie jak Pestalozzi, dyplomem członka królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Ojczyzny w Kantabrii³⁴. „Gazeta Warszawska” przedstawiała Godoya jako „gorliwego protektora kunsztów”, chwalać go za udostępnienie swej prywatnej galerii „najzręczniejszym w Hiszpanii sztycharzom, którzy najpierw mają wyszychować obrazy znajdujące się w pałacach Karola IV”³⁵. Z kolei „Kurier Litewski” podkreślał zasługi Godoya w dziedzinie ekonomii, zamieszczając notatkę o tym, że na polecenie Księcia Pokoju wznowiono prace przy budowie Kanału Aragońskiego. W celu pokrycia kosztów drogiego przedsięwzięcia Godoy odwołał się do ofiarności społecznej i założył loterię³⁶. Przy innej okazji „Kurier Litewski” wspominał o wmurowaniu przez Godoya kamienia węgielnego pod pomnik mający upamiętniać pobyt hiszpańskiej pary królewskiej w Barcelonie³⁷. Kiedy indziej zaś wspominał o odznaczeniu przez Godoya złotym medalem kapitana szwedzkiego Terngrena za uratowanie przed Anglikami hiszpańskiego statku z 55 osobami na pokładzie³⁸.

Prasa polska dawała pozytywny obraz Godoya nawet w okresach, w których zdawał się tracić swą popularność w oczach rodaków. Z historiografii hiszpańskiej wiemy, że po raz pierwszy znalazł się on w takiej sytuacji w grudniu 1792 roku, czyli tuż po wyborze na urząd premiera³⁹. Wypominano mu wtedy młody wiek (miał zaledwie 25 lat) i brak doświadczenia w kierowaniu sprawami państwa. O tej kwestii wzmiankowała na wiosnę 1793 roku „Gazette de Varsovie”⁴⁰. Kolejny ważny epizod w życiu Godoya, to podpisanie pokoju z Francją w Bazylei w 1795 roku. „Gazeta Południowo-Pruska” rozpisywała się na temat powszechnej radości w całym państwie okazywanej przez społeczeństwo i hucznych uroczystościach

³² „Dodatek do Gazety Krakowskiej” nr 103, 24.12.1806, s. 1238; o wyprawie Balmisa wspomina też „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 3, 8.07.1805.

³³ „Gazeta Krakowska” nr 54, 7.07.1805, s. 644.

³⁴ Tamże nr 44, 3.06.1807, s. 522.

³⁵ „Dodatek do Gazety Warszawskiej” nr 82, 13.10.1807, s. 1266.

³⁶ „Kurier Litewski” nr 82, 13.10.1806.

³⁷ Tamże nr 99, 10.12.1802.

³⁸ Tamże nr 18, 30.08.1805.

³⁹ Szerzej o tym zob. B. Obtulowicz, op. cit., s. 36–41.

⁴⁰ „Gazette de Varsovie” nr XXVIII, 6.04.1793, s. 112.

organizowanych z okazji zakończenia wojny⁴¹. W kontekście niezaprzeczalnego wkładu Godoya w ustanowienie pokoju gazeta opublikowała wzmiankę o nadaniu premierowi przez Karola IV dumnie brzmiącego tytułu Księcia Pokoju, dodając: na „znak tego w herbie mieć będzie nad książęcą mitrą głowę Janusa z wieńcem dębowym”. W innym miejscu zamieściła notkę informującą, że na mocy osobnego dekretu król pozwolił Godoyowi, „aby przed osobą jego, czyliby pieszo szedł lub w powozie, albo konno jechał, zawsze przed nim chorągiew noszono, na której wszystkie herby i ozdoby jego i godności wyrażone być mają”. I dodawała: „reskrypt królewski w tej mierze sprawił w tutejszej Świętej Inkwizycji wielkie niezadowolenie. Uważa się bowiem za nieprawość nadawać człowiekowi śmiertelnemu nazwisko Xięcia Pokoju”⁴². Doniesienie „Gazety Południowo-Pruskiej”, która jako jedyna spośród polskich periodyków podała wiadomość o zaszczyceniu Godoya tym tytułem, sprawiają więc wrażenie, że owo niezadowolenie kierowało się nie bezpośrednio przeciwko Księciu Pokoju, a raczej przeciwko wyniesieniu go do tej godności przez monarchę. Tymczasem wiadomo, że odium hiszpańskiej opinii publicznej wymierzone było nie w Karola IV, ale w premiera.

W swej kilkunastoletniej karierze politycznej Godoy miał utarczki z kilkoma osobami z kręgów rządowych, m.in. z byłymi premierami – hrabią Floridablanką i z hrabią Arandą. „Korespondent Warszawski i Zagraniczny” podsumowywał ten fakt stwierdzeniem, że „Obrócone są oczy Hiszpanów na utarczkę: mocnego ducha [w domyśle na Floridablankę i Arandę] z pięknocią i przemocą”⁴³. Kilka miesięcy potem ten sam periodyk ukazał Godoya w charakterze rozjemcy, który „wszystkich pogodził, jako najpierwszy faworyt za pośrednictwem królowej”⁴⁴. Warto podkreślić, że w ciągu piętnastoletnich rządów Godoy często wchodził w konflikty ze swymi współpracownikami. Tymczasem polska prasa nic o tym nie wspominała. Na próżno by w niej szukać informacji o głośnych w Hiszpanii zatargach Godoya z ambasadorem hiszpańskim w Paryżu José Nicolasem Azarą czy bankierem hiszpańskim, jego agentem w Paryżu, José Martinezem Hervasem. Wręcz przeciwnie. Na łamach „Gazety Krakowskiej” zamieszczono, zdementowaną szybko, informację o rzekomej rezygnacji Godoya z pełnionych funkcji i przekazaniu ich właśnie Hervasowi⁴⁵.

Kolejny powód do ożywienia dyskusji wokół Godoya dało odwołanie go przez Karola IV z najwyższego urzędu w państwie⁴⁶. Doniesienia prasy polskiej potwierdzają trudności w jednoznacznej ocenie tej dymisji. „Gazeta Południowo-Pruska”, „Gazeta Warszawska” oraz „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” podały, że przyczyną była nieugięta postawa premiera wobec nacisków Dyrektoriatu w sprawie wymuszenia od rządu hiszpańskiego zgody na zaatakowanie Por-

⁴¹ „Gazeta Południowo-Pruska” nr 88, 4.11.1795.

⁴² Tamże nr 90, 11.11.1795 i nr 97, 5.12.1795.

⁴³ „Korespondent Warszawski i Zagraniczny” nr 24, 24.03.1795, s. 589.

⁴⁴ Tamże nr 99, 15.12.1795.

⁴⁵ „Gazeta Krakowska” nr 88, 2.11.1803 i nr 90, 9.11.1803, s. 1073.

⁴⁶ Szerzej o tym zob. B. Obtułowicz, op. cit., s. 88–89.

tugalii, co byłoby równoznaczne ze zgodą na przemarsz wojsk francuskich przez terytorium Hiszpanii⁴⁷. W innym miejscu „Gazeta Warszawska” oraz „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” sugerowały, że Godoy odszedł z sekretariatu stanu dla ratowania Neapolu przed inwazją francuską. W uzasadnieniu „Gazeta Warszawska” zamieściła refleksję nad całokształtem dotychczasowej polityki zagranicznej premiera. Wynika z niej, że Godoy dla utrzymania niepodległości Hiszpanii prowadził niejasną politykę zarówno wobec Anglii, jak i Francji. Z tą pierwszą zamierzał podpisać tajny sojusz, drugiej, wbrew wcześniejszym zobowiązaniom traktatowym, odmawiał pomocy militarnej. Dyrektoriat jednak odkrył jego grę i oskarżył o współpracę z partią angielską w Neapolu. Skompromitowany premier na próżno interweniował w Paryżu. Dyrektoriat, niezadowolony z kolaboracji dworu neapolitańskiego z wrogą Francji Anglią, uplanował zorganizowanie ataku na wybrzeża neapolitańskie. Według „Gazety Warszawskiej”, w obliczu takiego zagrożenia Neapol miał zrzucić winę na Godoya, oficjalnego sprzymierzeńca Francji, ostatecznie jednak „dla ocalenia Neapolu Godoy musiał ustąpić”⁴⁸. W prasie polskiej omawiany problem nie doczekał się jednoznacznej oceny. Wątpliwości narastały. Dała temu wyraz „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, twierdząc, że:

Jest jeszcze wątpliwą kwestią, czy oddalenie Księcia Pokoju, to skutek niełaski, czy wypadku niektórych politycznych, jego osobiście dotyczących się okoliczności. To powątpiewanie łatwo wziąć z tego, że osoby przez niego na urzędach osadzone nie tylko nie są oddalone, ale przyjaciele jego najwięcej są promowani do prowadzenia interesów⁴⁹.

Reasumując, obraz Godoya w przełomowym okresie jego kariery politycznej wypadł pozytywnie. Przez prasę polską był postrzegany jako mąż stanu, który poświęcił urząd premiera dla ratowania Portugalii lub Neapolu, państw pozostających we władaniu skoliigaconych z Burbonami hiszpańskimi rodzin Braganzów i Burbonów neapolitańskich polityk, który nie tylko czynił przysługę Anglii, ale działał zgodnie z interesem dynastycznym dworu madryckiego.

Odejście Godoya z sekretariatu stanu wywołało nową falę polemiki. W polskich periodykach był przedstawiany tak samo jak w periodykach hiszpańskich, czyli jako szara eminencja. Nie piastując żadnego urzędu posiadał przemożny wpływ na bieg spraw państwowych. Prasa polska zauważała, że znaczenie i pozycja byłego premiera wzrosły niepomniernie. Wraz ze swą żoną, hrabiną de Chinchón, często odwiedzał dwór królewski, uczestnicząc w organizowanych tam uroczystościach i zabawach. „Książę Pokoju bawi ciągle na dworze królewskim w Aranjuez – donosiła „Gazeta Południowo-Pruska” – u którego posiada to samo zaufanie co dawniej. To zdaje się okazywać, że jego oddalenie z ministerstwa było dobrowolne”⁵⁰. Z kolei „Gazeta

⁴⁷ „Gazeta Południowo-Pruska” nr 33, 25.04.1798; „Gazeta Warszawska” nr 34, 27.04.1798, s. 513; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 34, 27.04.1798, s. 135.

⁴⁸ „Gazeta Warszawska” nr 35, 1.05.1798, s. 534.

⁴⁹ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 34, 27.04.1798, s. 134.

⁵⁰ „Gazeta Południowo-Pruska” nr 37, 9.05.1798.

Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” dostrzegła, że „nigdy w czasach jego największego znaczenia nie widziano tyle ludu ubiegającego się u niego”⁵¹. Pojawiały się równocześnie głosy donoszące o utracie zaufania do Godoya ze strony pary królewskiej⁵². Na ogół jednak był przedstawiany w pozytywnym świetle. Występował w roli towarzysza Karola IV i Marii Ludwiki oraz doradcy swych następców na urządzie premiera. Prasa polska m.in. opisywała, jak Godoy odprowadzał konno parę królewską w drodze z Madrytu do letniej rezydencji w San Ildefonso de la Granja; jak Karol IV obdarowywał go bogatymi prezentami w postaci koni i pieniędzy i awansował do rangi Wielkiego Admirała Hiszpanii⁵³. Według „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” Godoy utrzymywał w tym okresie korespondencję z tymczasowym premierem Franciszkiem Saavedrą⁵⁴. Kiedy natomiast urząd ten dostał się w ręce spokrewnionego z Godoyem Pedro Cevallosa de la Guerry, nowy premier codziennie odwiedzał swego stryja⁵⁵, zapewne w celu omówienia bieżących spraw państwa.

Doskonałym pretekstem do oczerniania Godoya mogłoby być ujawnienie intymnych relacji między nim a parą królewską. Tymczasem aż do roku 1808 Godoy w kontaktach z Karolem IV był ukazywany w sposób bardzo oficjalny, najczęściej w charakterze pośrednika między monarchą a jego poddanyymi, zwłaszcza członkami rządu, dowódcami wojskowymi, agentami politycznymi etc. Polegało to na tym, że przekazywał im treść rozkazów królewskich⁵⁶ lub odwrotnie, powiadamiał Karola IV o informacjach pochodzących z raportów i doniesień wspomnianych osób⁵⁷. Podobnie rzecz się miała odnośnie do stosunków panujących na linii Godoy – Maria Ludwika, o których to stosunkach czytelnicy polskiej prasy nie mieli jasnego wyobrażenia. Osoba królowej pojawiała się stosunkowo rzadko. Po zdymisjonowaniu Godoya w marcu 1798 roku „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” zwróciła uwagę, że nadzwyczajny szacunek, jakim otacza go społeczeństwo, „zdają się być rzeczą nader przeciwną do jego prywatnego pożycia w Aranjuez”⁵⁸. W listopadzie pisała o wzroście popularności na dworze niejakiego Mallo⁵⁹,

⁵¹ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 52, 29.06.1798, s. 235.

⁵² Tamże nr 84, 8.06.1798, s. 335; nr 98, 7.12.1798, s. 391; nr 16, 22.02.1799, s. 65 i in.

⁵³ Tamże nr 31, 16.04.1798, s. 126; nr 73, 11.09.1798, s. 291; nr 102, 21.12.1798, s. 406 i in.

⁵⁴ Tamże nr 59, 24.07.1798, s. 235.

⁵⁵ „Dodatek do Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” do nr 9, 5.01.1801, s. 104.

⁵⁶ Np. „Kurier Litewski” nr 24, 24.03.1807 i „Gazeta Krakowska” nr 1.03.1807, s. 194, podały, że Księżę Pokoju jako generalissimus i Wielki Admirał posłał do wszystkich kapitanów-generałów rozkaz królewski, nakazujący strażom granicznym uważne strzeżenie granicy z Francją, przeprowadzanie kontroli Francuzów wjeżdżających do Hiszpanii oraz zakaz wpuszczania Francuzów w wieku od 19 do 25 roku życia.

⁵⁷ Np. od swych agentów Godoy otrzymał wiadomość, że kupcy angielscy nielegalnie wysyłają swe towary na neutralnych okrętach do Kadyksu udając, że są to towary hiszpańskie. Niezwłocznie przekazał ją królowi, proponując ukrócenie nadużyć przez ogłoszenie zakazu sprowadzania do Hiszpanii towarów angielskich: „Gazeta Krakowska” nr 74, 15.09.1805, s. 880.

⁵⁸ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 59, 24.07.1798, s. 253.

⁵⁹ Tamże nr 84, 19.10.1798, s. 335.

nie wyjaśniając, że był to nowy kochanek Marii Ludwiki, czyli rywal Godoya. Pół roku później donosiła o „otwartej wojnie między Księciem Pokoju a królową”, przewidując, że „wkrótce dojdzie do zerwania między nimi”⁶⁰, ale podobnie jak poprzednio bez bliższych szczegółów. Z drugiej strony relacje o zwycięstwach armii hiszpańskiej w Wojnie Pomarańcz, o przesłaniu przez Godoya na ręce Marii Ludwiki gałązek drzewa pomarańczowego oraz o pobycie pary królewskiej w rodzinnym domu w Badajoz⁶¹ nie pozostawiały cienia wątpliwości co do charakteru stosunków między Godoyem i królową, a zarazem również królem.

Doniesienia o wydarzeniach roku 1808, szeroko komentowane przez „Gazetę Krakowską” i „Gazetę Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, skupiały się głównie na Godoyu i Karolu IV, Marię Ludwikę pozostawiając na drugim planie. Tak więc, według „Gazety Krakowskiej”, gdy w drodze do Bajonny Godoy otrzymał list od pary królewskiej pełen czułych słów, miał wyrazić szczególną wdzięczność tylko królowi⁶². Podczas przejazdu z Bajonny do Fontainebleau, a potem do Compiègne, Godoy czuwał nad bezpieczeństwem króla i jego małżonki, jadąc w osobnym powozie za królewską karocą⁶³. W czasie pobytu w wymienionych miejscowościach najczęściej widzimy go w towarzystwie obojga królestwa, rodziny królewskiej albo samego tylko Karola IV. Spacerował z nim lub jeździł konno po lesie wokół zamku w Fontainebleau i razem oddawali się polowaniu, ulubionemu zajęciu Karola IV⁶⁴. Natomiast we trójkę uczestniczyli w codziennej mszy świętej i oglądali wojskowe popisy młodzieńców ze szkoły rycerskiej w Fontainebleau⁶⁵.

Doniesienia z Hiszpanii utrzymane były w tonie przychylnym Godoyowi do roku 1808. Załamanie przyszło wraz z wybuchem rewolucji w Aranjuez. Wówczas Księcia Pokoju zaczęto kreować na zdrajcę, gwałciciela, złodzieja, łotra, sprzedawczyka. Czytelnicy dowiadywali się, że obalenie Godoya wywołało niebывały entuzjazm wśród Hiszpanów. Z tej okazji w miastach hiszpańskich dzwoniły dzwony kościelne, śpiewano *Te Deum*, organizowano zabawy i palono portrety zniechęconego faworyta. Według „Gazety Krakowskiej”, w rodzinnym mieście Godoya, w Badajoz, miano zniszczyć chrzcielnicę, przy której został ochrzczony i zrujnować jego dom, w którym ponoć znaleziono pieniądze z wizerunkiem Księcia Pokoju i z napisem „Emanuel – cesarz Meksyku”⁶⁶. Wszędzie krążyły uszczypliwe pamflety

⁶⁰ Tamże nr 16, 22.02.1799, s. 65.

⁶¹ O pobycie hiszpańskiej pary królewskiej w Badajoz w 1801 roku zob. „Gazeta Krakowska” nr 61, 2.08.1801, s. 772 i nr 63, 9.08.1801, s. 746.

⁶² „Gazeta Krakowska” nr 44, 1.06.1808, s. 521.

⁶³ „Dodatek do Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 47, 11.06.1808, s. 614 i „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 48, 4.06.1808, s. 626.

⁶⁴ Tamże nr 51, 25.06.1808, s. 665, nr 52, 28.06.1808, s. 683; „Gazeta Krakowska” nr 51, 26.06.1808, s. 604; „Gazeta Warszawska” nr 50, 21.06.1808, s. 821.

⁶⁵ „Gazeta Krakowska” nr 49, 19.06.1808, s. 578, nr 50, 22.06.1808, s. 590; „Kurier Litewski” nr 49, 17.06.1808.

⁶⁶ „Gazeta Krakowska” nr 45, 5.06.1808, s. 535.

pod adresem „niekoronowanego władcy”, przedrukowywane we fragmentach za prasą hiszpańską⁶⁷.

Jak wytłumaczyć tę nagłą zmianę? Otóż dopóki Godoy znajdował się przy władzy, oficjalnie nikt nie miał prawa do krytyki poczynań. Chociaż na temat Księcia Pokoju krążyło wiele plotek i uszczypliwych pamfletów, na ogół nie przedostawały się one do prasy hiszpańskiej ani zagranicznej, z której obficie korzystali polscy dziennikarze. Do wyjątku należy zaliczyć krótką wzmiankę zamieszczoną na łamach „Gazette de Varsovie” o tym, jak Maria Ludwika odbywała spacery wzdłuż rzeki ze swym amantem Godoyem. Jednak w tym konkretnym przypadku ostrze krytyki skierowano przeciwko królowej. Poza tym informacja pochodziła z listopada 1791 roku, gdy Godoy odbywał na dworze służbę w charakterze gwardzisty, a urząd premiera piastował hrabia Floridablanka⁶⁸.

Z rozmaitych oskarżeń kierowanych przez Hiszpanów pod adresem Księcia Pokoju prasa polska eksponowała następujące: 1) dojście do władzy dzięki „łasce królewskiej”, czyli protekcji monarchów; 2) sprawowanie nieograniczonej władzy; 3) złe zarządzanie państwem; 4) błędy w polityce zagranicznej; 5) nieuczciwe nagromadzenie ogromnego majątku; 6) nieuporządkowane życie prywatne. W omawianej kwestii najpełniej wypowiedziały się „Kurier Litewski” i „Gazeta Warszawska”. Znamienne, że stanęły one zdecydowanie po stronie Godoya, tłumacząc swe racje w obszernych komentarzach. Są one tym cenniejsze, że ówczesna prasa informacyjna w obawie przed cenzurą unikała interpretowania faktów. Prześledźmy zatem, jakich argumentów używano do obrony Godoya. Odnośnie do pierwszego zarzutu stwierdzano, że przecież nikomu jeszcze nie zabroniono starać się o względy panującego. W kwestii drugiej dawano wyraz przekonaniu, że nieograniczona władza nie jest występkiem i należy do zjawisk częstych w dziejach ludzkości. W punkcie trzecim nie negowano, że „władzę, jaką posiadał [Godoy], mógł czasem używać nie tak jak słuszność ścisła kazała, ale nigdy nie użył jej na szkodę ojczyzny”⁶⁹ i mocno akcentowano, że zdecydowana większość błędów popełnionych przez Godoya w polityce wewnętrznej i zagranicznej to rezultat szczególnie trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się wówczas Hiszpania i cała Europa. „Jeżeli w rządzeniu Monarchią czasem błądził – tłumaczył „Kurier Litewski” – okoliczności tak trudne były, że w podobnych zostając złądkby się nawet Olivares”⁷⁰. „Gazeta Warszawska” zwracała uwagę, że Godoy miał na swym koncie szereg sukcesów, które sprawiły, że w ostatecznym rozrachunku osiągnął stawiane przed nim cele, tj. nie dopuścił do

⁶⁷ „Dodatek do Gazety Krakowskiej” nr 36, 4.05.1808, s. 431 cytował fragment satyry, której tekst pokrywa się z tekstem oryginału przechowywanym w dziale rękopisów Biblioteki Narodowej w Madrycie (sygn. R/62695/f.4).

⁶⁸ Szerzej o tym zob. B. Obtułowicz, *Posel hiszpański w Warszawie Miguel de Cuber i jego troska o dobrą sławę królowej hiszpańskiej Marii Ludwiki*, [w:] *Podróże po historii. Studia z dziejów kultury i polityki europejskiej ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu*, pod red. F. Leśniaka, Kraków 2000.

⁶⁹ „Kurier Litewski” nr 40, 16.05.1808.

⁷⁰ Tamże nr 42, 23.05.1808. Takie samo porównanie znajdziemy „Gazecie Warszawskiej” nr 41, 21.05.1808, s. 669.

rozpadu imperium hiszpańskiego i przez sojusz z Francją umocnił pozycję Hiszpanii na arenie międzynarodowej⁷¹. Ze swej strony „Kurier Litewski” uświadamiał czytelnikom, że w czasie piętnastoletnich rządów Godoya Austria utraciła znaczną część swych ziem, Prusy upadły do roli państwa podrzędnego, podobnie Szwecja, Neapol, Sardynia, zaś Wenecja i Genua przestały być republikami. Natomiast Hiszpania, pomijając utratę Trynidadu i San Domingo, „stoi w zupełnej całości”⁷². Co się zaś tyczy majątku Godoya, utrzymywano, że brakowało solidnych podstaw do oszacowania jego rozmiarów. Gdyby faktycznie dysponował majątkiem o łącznej wartości 500 mln franków, zdeponowanych w bankach Londynu, Paryża i Genui, to wiedzieliby o tym bankierzy tych miast. Ponadto podana suma wielokrotnie przewyższała roczny dochód Hiszpanii wynoszący średnio około 30 mln franków. Niepodobna zatem, aby w ciągu 15 lat Godoy zebrał tak ogromną kwotę⁷³.

Za pośrednictwem prasy do Polski docierały również plotki o sprawach osobistych faworyta hiszpańskiej pary królewskiej. W „Gazecie Krakowskiej” zamieszczono polskie tłumaczenie zredagowanego w Hiszpanii życiorysu Godoya, w którym podkreślano, że oprócz żony miał on nałożnicę o nazwisku Tudó i dzieci z nieprawego łoża⁷⁴. W „Kurierze Litewskim” czytamy, że Hiszpanie wytykali mu „dumę, płochość w postępkach i rozwiążłość w obyczajach”⁷⁵. W odpowiedzi na to redaktorzy „Kuriera” sugerowali oddzielenie życia prywatnego Godoya od jego odpowiedzialności za sprawy publiczne⁷⁶.

Skąd takie nastawienie? Skąd wyrozumiałość dla popełnionych błędów? Niezwykle trudno jest wyjaśnić, dlaczego właśnie w roku 1808, gdy Godoy był ostro krytykowany przez rodaków, znalazł obrońców w centrum Europy, wśród narodu, którego przedstawiciele brali wówczas udział w inwazji na Półwysep Pirenejski, m.in. po to, aby uniemożliwić mu powrót do władzy. Polacy jako sprzymierzeńcy Francji napoleońskiej nie mieli potrzeby ujmować się za potencjalnym przeciwnikiem Bonapartego. Wprawdzie polscy dziennikarze korzystali z przedruków francuskich, ale niektóre komentarze były wyraźnie ich autorstwa. Wydaje się, że przyczyną tego zjawiska należy szukać m.in. w ograniczeniach narzucanych przez cenzurę, która zawsze stawała po stronie legalnej władzy (Józef Bonaparte, który objął tron po Karolu IV i Ferdynandzie VII, został Hiszpanom narzucony wbrew ich woli).

W prasie polskiej nie zabrakło pytań dotyczących tragicznego losu Godoya i obaw o jego przyszłość. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” na podstawie dwóch doniesień z Hiszpanii, zawierających opis przebiegu rewolucji w Aranjuez, postawiła retoryczne pytanie o przyczyny i okoliczności dojścia Godoya do władzy absolutnej⁷⁷. Z kolei „Kurier Litewski” snuł rozważania nad moż-

⁷¹ Tamże.

⁷² „Kurier Litewski” nr 39, 13.05.1808.

⁷³ Tamże nr 39, 13.05.1808, nr 41, 20.05.1808; „Gazeta Warszawska” nr 41, 21.05.1808, s. 673.

⁷⁴ „Gazeta Krakowska” nr 34, 27.04.1808, s. 399.

⁷⁵ „Kurier Litewski” nr 39, 13.05.1808.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 44, 31.05.1808, s. 573–574.

liwościami odzyskania przez Godoya dawnej pozycji w państwie. Ostatecznie doszedł do wniosku, że taka ewentualność była mało prawdopodobna, bo gdyby nawet Godoyowi udało się ponownie ująć ster rządów w swe ręce, występowałby jako człowiek znienawidzony przez naród i mógłby szukać zemsty za upokorzenia doznane w Aranjuez. Ponadto wysunął śmiały pogląd, że upadek Godoya uratował Hiszpanię przed „rewolucją gminną”⁷⁸.

W podobny sposób oceniali wydarzenia w Aranjuez „Gazeta Krakowska” i „Gazeta Warszawska”. Pierwsza podtrzymywała opinię „Kuriera Litewskiego” w kwestii przełomowego znaczenia odsunięcia Godoya od władzy, twierdząc, że w ostatecznym rozrachunku powszechna nienawiść społeczeństwa do byłego premiera i nieudolności Księcia Asturii pozwoliły Hiszpanii uniknąć rewolucji. Gdyby któryś z nich zyskał poparcie społeczne i stanął na czele powstańców, wtedy kraj niechybnie pogrążyłby się w wojnie domowej⁷⁹. Druga zasługę uratowania Hiszpanii przed rewolucją przypisała interwencji wojsk napoleońskich⁸⁰. Pamiętajmy, że „Gazeta Warszawska” była naczelnym organem prasowym Księstwa Warszawskiego utworzonego dzięki Napoleonowi, zaś w armii francuskiej, która wkroczyła na Półwysep Pirenejski, znajdowało się wielu Polaków. Stąd nastawienie pronapoleońskie. Przy tej okazji warto powtórzyć za „Gazetą Krakowską, że nie kto inny, jak tylko szwadron lekkiej jazdy polskiej tworzył przednią straż hiszpańskiej pary królewskiej udającej się z Bajonny do Compiègne. Z polecenia cesarza Napoleona mieli oni pełnić służbę przy Karolu IV podczas jego pobytu w tym mieście⁸¹. Natomiast wspomniana opinia „Gazety Krakowskiej”, wydawanej w Krakowie, podówczas znajdującym się w granicach cesarstwa austriackiego, była powieleniem opinii krążących w Hiszpanii. Prawdopodobnie tym razem redaktorzy korzystali z gazet hiszpańskich lub francuskich. Przemawiałby za tym fakt, że powoływali się na doniesienia z Bajonny. Co się zaś tyczy obaw o wybuch rewolucji w Hiszpanii i na kontynencie, to były one powszechne w całej Europie. Zrozumiałe więc, że podzielali je również redaktorzy liberalnego „Kuriera Litewskiego”, patriotycznej „Gazety Krakowskiej”, a zwłaszcza konserwatywnej „Gazety Warszawskiej”.

Chociaż stopień wiarygodności polskiej prasy z lat 1792–1808 był wysoki, zdarzały się pomyłki i nieścisłości. W większości przypadków należy je przypisać zagranicznym źródłom informacji, z których obficie korzystali polscy dziennikarze. Przykładowo, omawiane periodyki polskie podały jako datę podpisania w Badajoz traktatu pokojowego między Hiszpanią, Francją a Portugalią dzień 8 czerwca 1801 roku⁸². Sprawa jest tym bardziej intrygująca, że istotnie został on zawarty tego dnia,

⁷⁸ „Kurier Litewski” nr 42, 23.05.1808.

⁷⁹ „Gazeta Krakowska” nr 38, 11.05.1808; nr 44, 1.06.1808, s. 522.

⁸⁰ „Gazeta Warszawska” nr 41, 21.05.1808, s. 661.

⁸¹ „Gazeta Krakowska” nr 54, 6.07.1808, s. 640; nr 59, 23.07.1808, s. 701.

⁸² „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 56, 14.07.1801, s. 664; „Kurier Litewski” nr 54, 10.07.1801; „Dodatek do Gazety Krakowskiej” do nr. 56, 15.07.1801, s. 668; „Dodatek do Gazety Warszawskiej” do nr. 56, 14.07.1801, s. 985.

ale Godoy oficjalnie podał, że nastąpiło to dwa dni wcześniej, czyli 6 czerwca (ta data widniała na traktacie pokojowym). Według źródeł hiszpańskich o antydatowaniu wiedzieli tylko sygnatariusze układu, czyli Godoy, Lucjan Bonaparte i minister portugalski Pinto de Souza. Jakaż zatem drogą dotarła na ziemie polskie wiadomość o zakulisowych działaniach Godoya i Lucjana w 1801 roku? Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudna i wymaga szczegółowych badań. Podobna uwaga dotyczy proklamacji ogłoszonej przez Godoya 6 października 1806 roku. Do dzisiaj historycy nie potrafią dać jednoznacznej odpowiedzi, przeciwko jakiemu państwu została ona skierowana: przeciwko Francji, Anglii, czy Portugalii?⁸³ Godoyowi zależało na zatuszowaniu sprawy, podał do publicznej wiadomości, że miał na myśli Portugalię, w takiej też postaci wiadomość ta dostała się do polskiej prasy⁸⁴.

Można by wreszcie zastanawiać się nad motywami zainteresowania prasy polskiej osobą i polityką Godoya. Nie zapominajmy, że lata 1792–1808 to okres przelomu w dziejach obu krajów. Dla Polski był to najpierw czas walki o utrzymanie niepodległości, potem zaborów i od 1807 roku Księstwa Warszawskiego. Dla Hiszpanii schyłek ancien régime'u, przekreślenie nadziei na odbudowę utraconej mocarstwowości, groźba dostania się w orbitę zależności Francji lub Anglii oraz coraz realniejsze niebezpieczeństwo rozpadu zamorskiego imperium. W epoce rozbiorowej zainteresowanie Hiszpanią było tym większe, że Hiszpania i Polska utrzymywały stosunki dyplomatyczne. Rząd polski wiązał nawet pewne nadzieje na zahamowanie procesu rozbiorowego z pomocą króla hiszpańskiego. Pod koniec XVIII wieku Hiszpania autentycznie była zainteresowana rozwojem sytuacji w Polsce. Należy jednak pamiętać, że Madryt traktował sprawę polską zawsze w kontekście swych aktualnych stosunków z państwami rozbiorowymi⁸⁵. Natomiast w epoce napoleońskiej oba kraje zbliżyły nadzieje związane z Napoleonem. Godoy sądził, że dzięki sojuszowi z Francją utrzyma jedność imperium i niepodległość metropolii. Ze swej strony Polacy liczyli na rychłą odbudowę suwerennej Polski. Zarówno w Polsce, jak w Hiszpanii brakowało w tamtych czasach wybitnego polityka o silnej osobowości, wokół którego skupiłby się naród. W obu przypadkach ułatwiło to Napoleonowi realizację jego własnych celów politycznych pod przykrywką wspierania interesów Polaków i Hiszpanów. Pierwsi ofiarowali mu swe dzielne wojsko, drugrzy flotę, zaś on sam poprzestał na złudnych obietnicach.

Obraz Godoya prezentowany w prasie polskiej niewiele odbiegał od wariantu przedstawianego przez prasę innych krajów, zwłaszcza hiszpańską i francuską. Generalnie jednak do Polski docierało zdecydowanie mniej „nowinek” na temat sytuacji w Hiszpanii. Stąd pomimo uwzględnienia przez polskie periodyki, wielu aspek-

⁸³ Dokładne informacje na ten temat zob. B. Obtulowicz, *Manuel Godoy...*, s. 177–179.

⁸⁴ „Gazeta Poznańska” nr 95, 19.11.1806; „Gazeta Warszawska” nr 94, 25.11.1806, s. 1474, nr 95, 28.11.1806, s. 1487; „Kurier Litewski” nr 91, 14.11.1806; „Gazeta Krakowska” nr 91, 12.11.1806, s. 1084.

⁸⁵ Szerzej o tym zob., B. Obtulowicz, *Hiszpania wobec trzeciego rozbioru Polski*, złożone do druku w „Przeglądzie Historycznym”; też, *Konfederacja targowicka i drugi rozbiór Polski w relacjach dyplomatów hiszpańskich*, „Przegląd Historyczny” t. XCI, 2000, z. 3, s. 367–380.

tów wszechstronnej działalności Godoya jego postać nie została w pełni zaprezentowana. W dużej mierze należy to usprawiedliwić cenzurą nie zezwalającą na publikowanie np. wiadomości o życiu prywatnym władców i wysoko postawionych osobistości państwowych. Z tej samej przyczyny nie zauważamy różnic w sposobie przekazywania informacji o Godoyu przez periodyki o odmiennej orientacji politycznej.

Polski czytelnik nie otrzymywał bliższych wiadomości na temat cech charakteru Księcia Pokoju czy sposobu jego zachowania w różnych sytuacjach „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” raz tylko podała, że „Książę Pokoju z powodu grabienia fregat hiszpańskich pozwolił sobie na bardzo ostre wyrazy sprzeciwu wobec rządu angielskiego i nawet bardziej się uniósł w obecności Lorda Withworth niż Bonaparte”⁸⁶, co by wskazywało na jego impulsywny charakter. Nie sądzę wszakże, aby zainteresowanie postacią Godoya wymagało aż tak szczegółowych informacji. Zapewne przez przeciętnego czytelnika Godoy był postrzegany jako jeden z wielu spośród ówczesnych mężów stanu. Najlepszy dowód, że w polskiej literaturze przedmiotu pojawia się on sporadycznie. Stosunek Polaków do Godoya i do Hiszpanii w ogóle miał ulec zmianie dopiero od 1808 roku pod wpływem uczestnictwa polskich oddziałów w inwazji na Półwysep Pirenejski. Śladów tej zmiany należy szukać zarówno w prasie, jak we wspomnieniach polskich uczestników walk w wojnie o niepodległość Hiszpanii⁸⁷. Jednak już sam fakt poświęcenia Godoyowi przez prasę polską stosunkowo dużo miejsca świadczy, że postrzegany był przez Polaków jako osoba reprezentatywna dla sytuacji i wydarzeń, jakie rozgrywały się w tym czasie w Hiszpanii.

The Image of Manuel Godoy in the Polish Press at the Turn of the 18th and 19th Centuries

Abstract

The article aimed at presenting Manuel Godoy, whose image was outlined in the Polish press during the period 1792-1808. Reports from Spain included in the Polish press focused on the political situation in the country and in that perspective the Spanish Prime Minister was described as a statesman, political figure and a diplomat. Godoy's efforts in internal politics and culture, science, art, education and economy were extensively commented upon. Much has been written about his achievements in the military and defence systems of the country. The Polish press revealed the intimate aspects of his private life, his relationships with the Royal couple, that is Charles IV and Mary Louis, and also alleged reasons for his removal from the highest office in the country. Moreover, grounds for a general antipathy, or even hatred of the Spaniards towards the Royal couple's favourite were considered, and his tragic fate after the Aranjuez revolution in 1808 was analysed.

⁸⁶ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 13, 12.02.1801, s. 151.

⁸⁷ Np. S.P. Sułkowski, *Listy do żony z wojen napoleońskich*, Warszawa 1987; K. Wojciechowski, *Pamiętniki moje w Hiszpanii*, Warszawa 1978; D. Chłapowski, *Pamiętniki*, Lublin, 1986.